

Zwariata Ludmila

kt. III

Praca klasowa

"Moja nauka w czasie okupacji"

Kilkie przyjacieli i niegdyz inni w polietnie i wolno opasaja nas ziomie. Przez poloworka i wazkie uleski pniebiegaja skulome, wyzstete portacie miodowicy. Jaz otwiei nie poloboma ze ukrywac, gdysz Sreasta Skawot lora miewi ze w zentamie miodoworka napmeis poety, twi koto nymku. Teraz precise ulie Pitrud- skiego do Kopersilka i jwi jekimny jmy olizym, kiatym, ludymku alkoholnym.

- Zeis polobomo "zapankla"? - padto pytanie w widnej duiej kharie.

- Tak na Pomytanke - Legionowo. - odpowiadla mi ta panienka, pnestepujac jnig kharu.

- Mowiono ze na nymku? - kotoś znowu na-
pyta.

- Bujda. - odpowiadalam waz w moja

ponyjacivšie stauka - v tej chvíli predchádzajúcnym
i jest zupěnie spokojnie.

Klára Anochy si vspokoita. Tenas muva tytko
o lekciach, ktore nie vnypery odholali, a tenas
"na gramot, muva znyrnae", tak boicem vyvacia
si profesor od jazyka niemieckieho.

- Podaj mi knizicku do historii. - proszi Karia
zovracija si do muie. Podotam.

Gykiei v koncu klasy ktori kcepo staga
o tekst z Taciny, dalej znova o mapke Tenicji...
Sny stane stoi Mikka vopamitale postanovaie
historii starozytna.

- Kobilona lezy... obpisa do muie nasna
mista vyvoishionogopnes kolizantke.

Klára vprada letoi do klasy kmysece pmeriao-
nyrn gromem:

- Kinytacia, nriaja!

Te stova dva podiatoty, jake grom z jonego
nieba, na doie spokojna v tej chvíli kl. I A

Identifikovana mladikii vyieaga z kerek voje no-
tativ, knizicki i inne kompromitujace papieru
vybiegajse z nimi na podvorko do malego domu,
gykie mienkat jeden z kolegov Bohisiek, var
z matka voje i vnytko od nas volivnat.

Et tym casom kl. I B, niegodna tylnym veyieim
vchoditka do stavnia. To pmeriao 10-ciu mi-
nut byi jui spokoj, a v klase na Tavkash
lesoty tytko knizicki do jazyka niemieckieho,
kmysece vojse magjovkami: "Wir lernen Deutsch"
i zvykie handlove listy, zaradenia romionieria,
oferty itd.

Ktoi pnygnit viodomose, iz duplektor var
v tonera panami, ktory pnyjchali na vnyfacy
poreot do kalca (tylny stojicil nstovnaeji) na
imivobanie. Pmer ten var zikty mapy historije
na j Angyeste i inne.

Chapy! Tak mapy o nio vnypery vopam-
nieli.

- Et co bytoby, gdyby naszy materializm? -
to pytamie radowata sobie wata klasa.

Chcemy se podobno byty adame pokintorwa-
nie zwajowato ni w akad sluzkaji nkolnej.
Opalim ^{nie} wudem byty u skole, nad tym nie
zastanawiat si nikt do tej pory.

- Ja wam wnytko wyjasnie - poriekiata
jedna z kolezanek. - eto naszy se radome, sluz-
momo pokintoromie, a potem stowadziomo je, nesz
zupetnie prosta.

Wersioie i wersioie se radenerowami.
Do klasy ciele, jak wykle, uchodki se rody
i ulubiony pnes wnytkich profesor od niemi-
niego, swamy pnes niobnie "kostem", dnieki
niej brodka jakq mirt.

- Co ni stoisie stoto, czy jiz posli, czy
es znalili? - padaja pytania, a niobnie
eioie ni do profesorow, oby byje hieji i wtypie
odpowiedzi, na ktora kaidy eska z niobnie-

ptiwoscia.

- Wnytko rotatiorne pomyplnie. Pan supet-
tor ma iniaobanin, naszy w pome zchowome. -
pawla tak weretkizoma i uprozognioma pnes wnytk-
kich odposiedzi.

- Et teraz wscie kaidki do niemiobniego
i wscie ni radomej ma jutro lekci, "gdzie
ei mili goicie" jener moza tu zejcie". - niobnie
jiz supetnie spokojnie.

Klasa odlehmata.

- Czy byde etis lekci? - spytata jedna z dniek-
erof.

- Bzohie obkieno tmeia lekci. - z tymi
stowami profesor wyszedl z klasy.

Wnytkie opory pochylity se nad kaidkami
i zapamowata supetnie cina, tytko pntogozem jakis
wscie postawiat sobie konjunkturje:

- Jed waz, du waz...

okauka jednake jiz nie sta do niobniego,